

# Małpa, Satelity

Jesteś spięty, bo gram koncerty  
mijają lata, przychodzą oferty.  
Mój styl jest drętwy i brak mi puenty  
czasami gadam jak pierdolnięty.  
Rzucam, w strzepy myśli wziętych żywcem jakby nie z tego świata  
choć jest piękny, instrumenty mówią że za szybko się obraca.  
Zamknęli mnie w nawiasach  
mam kłaść akcenty według zasad  
być ładnie uśmiechnięty  
bo podobno się opłaca.  
Na zamianę, praca, dom, skręt i skon  
coś na kaca.  
na moralniaka, powraca, jeżeli strugasz pajaca.  
Wszystko wokół kręci się, są na to wzory  
lepiej z nikim nas nie pomył, to my wolne elektrony.  
Bezpieczeństwo, to pozory  
ponoć już tam biją dzwony.  
Jeśli będziemy słabi rozdziobią nas kruki, wrony  
to nie zabobony ani jedna z miejskich legend  
to reguły starej szkoły  
który z was jest numer 1  
Wyższy level, dalej wiąże knebel  
tym co nie są gotowi na zmianę  
wchodzę na kolejny szczebel, choć nie sprzyja układ planet.

Ref.  
Krażą wokół mnie, jak satelity  
sprawy, na które ponoć mam wpływ.  
Więc próbuje zmieniać ich orbity  
dłużej nie zaprzętać sobie głowy żadną z nich.

Wielki projekt, Boga ojca  
trzecia planeta od słońca.  
Jednego z wielu w galaktyce  
której najbliższy sąsiad ma swoje granice 3 miliony lat świetlnych stąd.  
bez końca, mógłbyś zapuszczać się w głąb.  
Tutaj nic nie stoi w miejscu  
problemy leżą na sercu  
czas ucieka, dla człowieka  
który zwleka to bez sensu.  
Bez precedensu, my, versus układ odniesienia  
bez wątplenia, bez brania jeńców, menci, bez znaczenia.  
Bez cienia wątpliwości zmieniam brzmienia i tematy  
gadam jak fanatyk, wbijam Ci się z buta do chaty.  
Street credit spłacam na raty, tonę w długach  
bo gram dzisiaj inną rolę niż przed laty w klubach.  
Małolaty mają ubaw, gdy im mówię o korzeniach  
starzy nie chcą patrzeć wstecz, bo żyjemy tu i teraz.  
Nic już nie masz do stracenia  
mierzysz, strzelasz, to twój łuk.  
aż po grób, nic nie zmienia tego że patrzymy w przód

Ref.  
Krażą wokół mnie, jak satelity  
sprawy, na które ponoć mam wpływ.  
Więc próbuje zmieniać ich orbity  
dłużej nie zaprzętać sobie głowy żadną z nich.